

Fragment relacji świadka historii



JAN OZGA

ur. w 1938, Beaucourt (Francja)



Zakres terytorialny i czasowy	1947
--------------------------------------	------

Powrót do Polski z Francji w 1947 roku

To były wagony bydłące. Po jednej stronie była słoma, można było sobie poleżeć. Po drugiej stronie ludzie sobie mogli siedzieć, przebywać i żyć. Większych wygod nie było, bo wtedy nie było transportu. Tak więc bydłącymi wagonami przyjechaliśmy tu. Przez tereny niemieckie było strasznie uciążliwie przejeżdżać. Bo powinni ostrzegać, gdy pociąg rusza. Kilkanaście razy pociąg przystawał przed jakimś dworcem. Nie wiadomo, jak długo będzie stał. Był czerwiec lub lipiec, nie pamiętam. W wagonach było gorąco. Ludzie wychodzili, gdy pociąg stał. Widocznie maszynista był Niemiec, bo nie ostrzegał, gdy pociąg po cichu ruszał. Wcale go to nie interesowało, że ludzie mogą zostać. Po kilku takich przypadkach wszyscy trzymali się blisko pociągu, żeby w razie czego wskoczyć do wagonu. Bo jak w razie czego, można było wskoczyć. Podróż trwała około dwóch tygodni.

Data i miejsce nagrania	2 lipca 2018, Dzierżonów
Rozmawiał/a	Martyna Kaźmierczak
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami